Rok VII. Kraków-Podgórze, Niedziela 28 Lutego 1909 Nr. 48

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 80 h. (wraz z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 14 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 4 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupezye.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

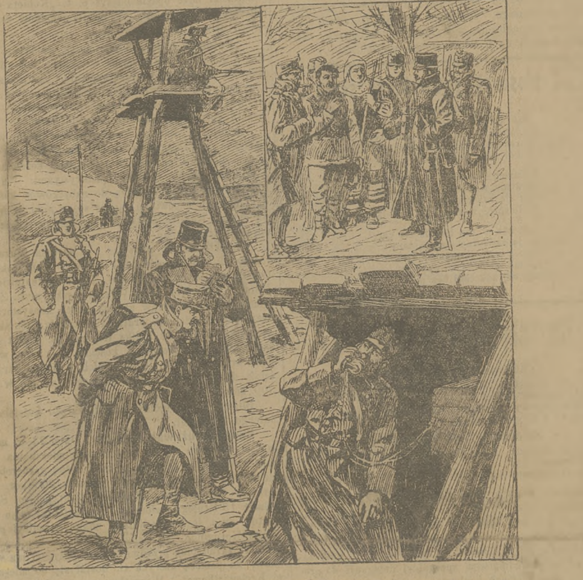
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



Nad granicą serbską. (Patrz „Ze świata").

Za dwa — trzy tygodnie...

Ugoda między **Austryą** a **Turcyą** została wczoraj podpisana. Dzień to epokowy dla monarchii!

Ale to jeszcze nie oznacza końca kłopotów Austryi, wywołanych aneksyą. Sytuacya na Bałkanie równa się „beczce prochu", jak pono ks. Bulow oświadczył.

Klucz politycznej sytuacyi znajduje się w Petersburgu. Jeżeliby Rosya zdecydowała się wziąć udział w przyjaznej interwencyi mocarstw w Belgradzie, aby Serbii szczerze wyperswadować żądanie terytoryalnego odszkodowania od Austryi, wówczas niewątpliwie animusz serbski odrazu by osłabł. Co do zamiarów Rosyi jednak, kursują zgoła sprzeczne wiadomości. Jedno jest tylko pewne, że Rosya wojny życzyć sobie nie może, że zatem niebezpieczeństwo ogólno-europejskiego konfliktu bezpośrednio nie zagraża. Z powodu Serbii wielkie mocarstwa strasznej wojny prowadzić nie zechcą. Jeżeli zatem przyjdzie do zbrojnego konfliktu, będzie to tylko konflikt lokalny austro-serbski, w którym wielkie mocarstwa bezpośrednio nie wezmą udziału.

Na pytanie zaś, czy zagraża nam w marcu wojna z Serbią i Czarnogórą? odpowiedzieć można tylko domysłami i przypuszczeniami i — odesłać czytelników do telegramów, które niemal co godzina kreślą zmienny obraz sytuacyi. Pewnem jest tylko to jedno, iż ten zbrojny pokój, który Austryę **kosztuje już pono pół miliarda koron**, długo trwać nie może. Niepewność obecnej sytuacyi musi się w najbliższych dwu, trzech tygodniach rozstrzygnąć tak lub owak.

Telegramy patrz na str. 3.

„Plan wojenny Austryi".

Budapeszteński korespondent ros. „Nowoje Wremia" doniósł w tych dniach, że Austrya opracowała całkowity plan kampanii wojennej z Serbią i Czarnogórą.

Korespondent „zapewnia", że Austrya rozpocznie wojnę między 15 a 20 marca, w każdym razie nie później, niż 31 marca. Wojna zostanie wypowiedziana jednocześnie Serbii i Czarnogórze po wysłaniu ultimatum, w którem będzie powiedziane, że Austrya, pogodziwszy się co do Bośni i Hercegowiny z Turcyą, jedynem państwem, które miało prawa do tych prowincyj, uważa wszelkie pretensye Serbii i Czarnogóry do kompensat, jako nie mające najmniejszej podstawy, za *casus belli*. Jeżeli Serbia i Czarnogóra nie dadzą w oznaczonym terminie odpowiedzi zadowalającej, to wojska austryackie wkroczą do tych krajów.

Armia austryacka przejdzie podobno północną granicę Serbii w dwóch punktach, mianowicie: na zachód od Belgradu przez Sawę pod Mitrowicą i na wschód przez Dunaj za miastem Semendryą w pobliżu ujścia Morawy. W pierwszym kierunku operacye austryackie będą zwrócone przeciwko Szabacowi, w drugim — przeciwko Požarewacowi. Pierwsza armia ma obejść Belgrad od południowego zachodu, druga — od wschodu i wejdą w głąb kraju przez dolinę Morawy. W ten sposób stolica zostanie odcięta od wschodniej i zachodniej Serbii. Oprócz tego armie, posuwając się dalej, w ciągu dwóch lub trzech dni dojdą do linii kolejowej Belgrad-Nisz i zajmą tę linię w okolicy stacyi Webka-Plana, to jest, przerwią komunikacyę stolicy z centrum i południem kraju. W ten sposób Serbowie muszą jeszcze przed wkroczeniem Austryaków opuścić stolicę i oddać ją w ręce wroga bez wystrzału, co jest bardzo ważne, gdyż przy zdobywaniu stolicy, ucierpiałyby miasta, położone po stronie węgierskiej, na drugim brzegu Dunaju Zemuń i Panczewa.

Cała operacya potrwa kilka dni. — Belgrad i północna Serbia wpadną w ręce Austryaków. Rząd serbski i armia muszą się cofnąć do Niszu. — Austryacy liczą na to, że Czarnogórcy z powodów klimatycznych i topnienia śniegów w górach nie będą mogli wziąć udziału w początkach akcyi wojennej. Armia austryacka także nie wkroczy do Czarnogórza, obsadzi tylko silnie granicę, ażeby nie wpuścić oddziałów, dążących z pomocą Serbom. Na granicy serbsko-tureckiej zaczną się operacye w miarę nastania odpowiednich warunków klimatycznych. Jednak granica ta zostanie obsadzona przez korpus 60—80 tysięczny, w celu przeszkodzenia oddziałom serbskim wdzierania się do Bośni.

Austrya liczy na to, że w ciągu kilku dni (??) ściśnie Serbię z trzech stron obręczą żelazną i zepchnąwszy całą jej armię pod Nisz, w jednej stanowczej bitwie zada ostateczną klęskę.

Tak pisze rosyjski korespondent. Oczywiście przytoczony „plan" jest jego fantazyą, ale fantazyą, nie pozbawioną racyonalnych podstaw. Być bardzo może, że austryacki sztab generalny postępować będzie według powyższych, na znajomości terenów opartych wywodów.



Bandyci w kancelaryi adwokackiej. (Patrz „Ze świata").

Pracowici ludzie.

(Z zapisków zgryźliwego reportera).

— Dość hulatyki — czas wytrzeźwieć i wziąć się do pracy!

To popielcowe hasła, rzucone dorocznym zwyczajem przez feljetonistów — widocznie już znajdują echo.

Wczoraj do jednego z handelków przyszli dwaj starsi, poważniejsi panowie z „inteligencyi". Wpadli na chwilę, na obiad.

Wypili po trzy wódki „większe", skonsumowali po obiadku z trzech dań i deseru. Potem obiadek zakropili.

Więc...

Ach, to zakropienie!

W cyfrach przedstawia się, jak następuje:

26 piw „większych".

13 kaw.

1 cała butelka araku.

Cyfry autentyczne.

Cała „praca" trwała nie wiele więcej nad trzy godziny.

Taką „pracę" rozumiem. Ho ho, nie brak u nas pracowitych ludzi!

PRZEWRÓT.

29 *Powieść z najbliższej przyszłości.*

przez Ludwika Szczepańskiego.

Ciąg dalszy.

Trzymany przez jednego z kozaków na arkanie chłop ze Zręczyc, służył za przewodnika, idąc pieszo koło konia Agamatowa. Gdy oddział zobaczył z góry Tomaszkowickiej światła Wieliczki, kozak puścił przewodnika z arkanu, ściągnął go nahajką przez plecy, a Amagatow słowami:

— Paszoł won sukinsyn — odprawił chłopa.

— Teraz ty, druh mój najmilszy, zwrócił się Agamatow do towarzyszącego mu kapitana Szyszkina, weźmiesz 200 kozaków — a wy, Botho-Ottonowicz, wy przyłączycie się z waszymi dragonami do niego i wpadniecie od południa do miasta. Ja zaś z 300 kozakami od północy zajadę. Stu kozaków i baterye zostawimy tutaj w rezerwie — jak w dole hukną pierwsze strzały, tak nasze puszki zaraz plują ogniem na fort w Sierczy. Hej druhy! — sławna to będzie noc!

— Zabawimy się! — dodał Botho von Eulenrode.

— Niejeden z tej zabawy nie wróci! — mruknął kapitan Szyszkin.

— Jak komu sądzone! — zawołał pułkownik Agamatow. Co ty druh najmilszy, tak żałobnie kraczesz! Toć żyć na wojnie, nie umierać! Hulać, pić i bić się. No, a jak śmierć matuszka przyjdzie, to i nie żal, boś użył człeku do syta. Tu wojna przyjemna, nie tak, jak było w Mandżuryi. Tu kraj ludny, jest co jeść i pić, jest gdzie spać i dziewuszki się znajdą, prawda druh Szyszkin?

Oddziały się sformowały i rozdzieliły; baterya na wzgórzu, dobrze zamaskowana, gotowa była do strzału na pierwszy znak.

Miało się ku północy.

Noc była zupełnie ciemna i mroźna. Wiatr huczał, ziąb przejmował kozaków do kości.

Wieliczka w dole rozłożona spała spokojnie; zrzadka w oknach domów błyszczały światełka. Na górze Sierczańskiej daleko jaśniały perłowe smugi światła reflektorów; oddział pionierów pracował tam przy świetle elektrycznem nad ufortyfikowaniem góry.

— Jechać stępo, w jak największej ciszy! komenderował Agamatow. Ale skoro zobaczym austryjskie straże, wtedy rebiata, galopem na nie! A spiszcie się sławno, gałubczyki!

Nikt w Wieliczce nie przypuszczał tak śmiałego napadu; załoga tamtejsza, z wyjątkiem patrolów na gościńcu spała w swoich koszarach.

Nagle huknęły pierwsze strzały w stronie Czarnochowic, a w tejże chwili z drugiej strony od kościółka św. Sebastyana doleciał podobny odgłos walki; zaś nad miastem zaczęły przelatywać szrapnele, któremi baterya kozacka poczęła ostrzeliwać fortyfikacye Sierczańskie. W ulicach rozległ się stuk kopyt pędzących oddziałów — i przeraźliwe, krew w żyłach mrożące krzyki ura! i piski kozaków napełniły całe miasto przerażeniem. Strzały karabinowe i armatnie, głosy komendy, krzyki ura, jęki, płacze kobiet zlewały się w jeden piekielny akord; w dwu punktach miasta buchnęły już płomienie i krwawa łuna zaczerwieniła niebo.

Załoga miarkując, że miasto zaatakowane zostało ze wszystkich stron, straciła głowę. Nie wiedziała, jak wielkie są siły nieprzyjaciela i nie wiedziała też, w którą stronę skierować i skoncentrować opór. W ciemnościach nocnych, rozwidnionych tu i ówdzie łuną pożarów, wywiązała się bezładna strzelanina.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Jan Neruda.

WAMPIR.

Elegancki parostatek „Aja" przywiózł nas z Konstantynopola do brzegów pięknej wysepki „Prinkipo", gdzie wylądowaliśmy. — Była rodzina polska, złożona z ojca, matki, córki i jej narzeczonego, nas dwóch — i jakiś Grek, młody jeszcze człowiek, wyglądający na malarza. Trzymał on nawet pod pachą tekę, jakby na szkice. Długi, kręcący się włos opadał mu prawie na kark; twarz jego była blada, a czarne przenikliwe oczy niezwykle głęboko osadzone. Znał widocznie doskonale całe otoczenie, gdyż wiele i dokładnie o niem opowiadał.

Mnie zajęła głównie rodzina polska. Matka i ojciec byli ludźmi lepszej sfery, oboje sympatyczni i bardzo uprzejmi, narzeczony był młodzieńcem najlepszych form

towarzyskich. Jechali do Prinkipo, ażeby tam przepędzić czas jakiś ze względu na córkę, która była nieco chorowitą. Istotnie, sądząc po jej bladości, była albo świeżą rekonwalescentką, albo znajdowała się w przededniu wielkich cierpień. Opierała się chętnie na ramieniu swego narzeczonego — ale szept ich przerywał często suchy, silny kaszel. Towarzysz jej zwalniał natychmiast kroku i spoglądał na nią z ogromną czułością i lękiem — jej zaś wzrok zdawał się mówić: „Nie bój się, nic mi nie jest! Jestem szczęśliwą przy tobie!“

Stosownie do rady owego Greka, o którym wspomniałem, a który zaraz w porcie pożegnał się z nami, wynajęli owi Polacy mieszkanie na słonecznem wzgórzu. Właścicielem willi był Francuz, dom był piękny i wygodnie na sposób francuski urządzony. Razem spożyliśmy śniadanie i gdy siła południowego słońca nieco osłabła, poszliśmy razem na przechadzkę do piniowego gaiku, skąd się odsłaniał prześliczny widok.

Zaledwie znaleźliśmy sobie cieniste miejsce, by nieco spocząć, zjawił się przed nami Grek, pozdrowił nas i usiadł kilka kroków dalej. Następnie otworzył swą tekę i zaczął rysować.

— Widocznie usiadł tak daleko — rzekłem — byśmy nie mogli zajrzeć do jego teki i krytykować niewprawnych może pociągnięć.

— Ach! — rzekł młody Polak — któżby patrzył na martwy rysunek, mając tyle piękna przed sobą. Po chwili zaś dodał: — Przypuszczam raczej, że chce i nas umieścić na swym widoczku. Niech rysuje. Istotnie mieliśmy na co patrzeć; Prinkipo to jeden z najpiękniejszych na ziemi zakątków. Polityczna męczennica Irena, współczesna Karolowi Wielkiemu, spędziła tu miesiąc na wygnaniu. Ja zaś byłbym szczęśliwym, gdyby mi możliwem było spędzić tu choćby i kilka miesięcy. I tego jednego czarownego dnia, który tu spędziłem, nie zapomnę do końca życia...

Powietrze było czyste, jak najświetniejszy kryształ dyamentu, a tak miękkie i łagodne, jak gdyby duch świata kołysał się jego powiewem. Na prawo widać brunatnie rysujące się pasma gór Azyi, na lewo odbijał silnie od szafiru morza wał skalisty Europy. Poblisko Chalkos, jedna z dziesięciu wysp książęcego archipelagu, wyrastała z morza pełna smutnych cyprysów, jak sen pełen melancholii. Morze grało orgią barw, a z pobliskiej kawiarni na wybrzeżu dolatywały zgłuszone tony muzyki.

Rajski obraz podziwialiśmy w milczeniu.

Młoda Polka siedziała na trawie z głową opartą na piersi narzeczonego. Blady owal jej delikatnej twarzyczki nabrał różowej barwy, a w niebieskich, pełnych marzycielstwa oczach zabłysły łzy.

— Ach! tu musi się być zdrowym — szeptała — ja także będę zdrową. Zobaczysz!

I znów zapanowało milczenie. Było nam wszystkim tak jakoś dobrze, tak pogodnie, każdy czuł w sobie świat szczęścia i każdy byłby swe szczęście podzielił z całym światem. — Każdy z nas czuł to samo i dla tego nie przeszkadzaliśmy sobie rozmową. Nie zauważyliśmy nawet, że Grek, prawdopodobnie dawno już nas opuścił.

Wreszcie, po kilku godzinach, gdy horyzont począł ciemnieć, zabraliśmy się do odwrotu, postępując elastycznym krokiem, jak dzieci, którym troska jest nieznaną, ku willi Francuza.

Usiedliśmy na werendzie, gdy nagle dobiegły nas echa jakiegoś sporu. To Grek kłócił się z nowym gospodarzem. Ten ostatni dał jednak za wygraną, opuścił plac walki i zbliżył się do nas.

— Powiedz mi pan — zagadnął go młody Polak — kto jest ten pan i jak się zowie? — I wskazał na Greka.

— Eh! Kto wie jak on się nazywa! — mruknął niechętnie gospodarz i spojrzał gniewnie w stronę Greka. — My go tu nazywamy „Wampirem“.

— Czy to malarz?

— A tak! ale oryginalny. Maluje tylko trupy. Skoro tylko ktoś umrze w Konstantynopolu albo okolicy, zgłasza się do rodziny i ofiarowuje już gotowy portret! On maluje naprzód już — a jego sępi wzrok nie zawodzi go nigdy.

Nagle starsza Polka krzyknęła przeraźliwie — w jej objęciach leżała córka blada, omdlała.

Narzeczony jednym skokiem dopadł Greka i porwał mu jego tekę...

Grek bronił się zaciekle — obaj tarzali się w piasku. Chwyciłem za tekę i otwarłem ją. Na jednym ze szkiców ujrzałem portret młodej Polki.

Oczy miała zamknięte — na głowie wianek z mirtu...

Siły serbskie i czarnogórskie.

Serbia liczy 2,600.000 mieszkańców i może wystawić 220.000 żołnierza, dobrze uzbrojonego (115.000 liniowego wojska, reszta pospolite ruszenie).

Mała Czarnogóra, licząca 9080 klm. kwadratowych rozległości i 250.000 mieszkańców, wystawić może armię o 36.000 piechoty i 1200 artyleryi. Z tego 25.000 żołnierzy zalicza się do pierwszej klasy, reszta do drugiej (rezerwy). Co się tyczy broni, posiada Czarnogóra 100.000 karabinów, z czego otrzymała w darze od Rosyi w 1895 roku 30.000 karabinów Berdana, później jeszcze drugie 30.000. Z reszty: 20.000 karabinów jest broń systemu Werndla (wyrób austryacki), drugie 20.000 rozmaitych systemów. Dział ma Czarnogóra 48 górskich, 36 polowych, 44 oblężnicze, 20 kartaczownic.

W obronie ziemi polskiej.

Telegram „Nowin“.

Berlin. Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu Rzeszy odbyło się imienne głosowanie nad wnioskiem polskim, w którym pos. Brandys i tow. zgłosili projekt ustawy, dotyczący wolności nabywania własności ziemskiej. Wniosek ten postanawia, że żaden obywatel państwa, ze względu na wyznanie religijne, poglądy polityczne lub narodowość, nie może podlegać ograniczeniom jakiegokolwiek rodzaju przy nabywaniu albo sprzedaży własności ziemskiej lub też przy budowaniu mieszkań. Sprzeczne z tem postanowienia znosi się.

Wniosek został przyjęty w trzeciem czytaniu 189 głosami przeciw 132, przyczem pięciu głosujących się wstrzymało. Wynik głosowania przyjęli Polacy i centrum głośnymi okrzykami i brawami, a prawica sykaniem.

Cały projekt ustawy został następnie przyjęty w zwykłem głosowaniu.

(Jest to wielka klęska rządu pruskiego. Raz przecie parlament niemiecki potępił łotrowską antipolską politykę. *Przyp. Red.*).

Z SALI SĄDOWEJ.

Bandyci pod Bochnią.

W nocy na 26 września 1908 dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na zamożną rodzinę włościańską Szelągów w Porębce Uszewskiej. Około północy, gdy cała rodzina pogrążona była w głębokim śnie, dało się słyszeć gwałtowne dobijanie się do mieszkania Szelągów i wezwanie w imieniu prawa do otwarcia drzwi, oraz głosy kilku ludzi oznajmiające, że żandarm w asystencyi wójta i pisarza gminnego żądają wpuszczenia ich do domu Szelągów, gdyż ukrył się tam zbrodniarz, którego ścigają. Szelągowie otwarli drzwi, a wówczas wtargnęło do mieszkania trzech mężczyzn z twarzami umazanymi sadzą, uzbrojonych w kije i rewolwery i z okrzykiem: „poznacie żandarmów, kładźcie się na ziemię, będziemy was wiązać“, rzuciło się na Szelągów. Bracia Michał i Kornel Szelągowie, dorośli parobcy, stawili opór napastnikom, w szczególności zaś Kornel Szeląg rzucił się na nich z siekierą i począł zadawać razy na oślep. Wówczas to jeden z napastników strzelił kilkakrotnie z rewolweru raniąc obydwu braci Szelągów, którzy atoli nie dali się odstraszyć rażąc dalej bandytów i ostatecznie zmusili ich do ucieczki. — Na miejscu walki pozostał amerykański rewolwer, dwa kapelusze, oraz liczne ślady krwi, świadczące za tem, że Kornel Szeląg nie na darmo prażył siekierą.

Napastnicy zbiegli i dopiero w niedzielę rano tj. na trzeci dzień zgłosił się jeden z nich do szpitala w Bochni z licznymi ranami od siekiery. — Był nim oskarżony Korcyl, który tłómaczył się, że w sobotę przyjechał przez Hamburg i Oświęcim z Ameryki do Krakowa i w Krakowie napadli go obcy ludzie i poranili.

Śledztwo wykazało atoli, że oskarżony przyjechał nie w sobotę lecz we czwartek tj. dzień przed napadem do Krakowa w towarzystwie swego przyjaciela Klemensa Sadyego, który natychmiast po napadzie umknął z powrotem do Ameryki, że zatem obydwaj przybrawszy sobie trzeciego niewyśledzonego wspólnika dokonali napadu i rany, na które się leczył Korcyl w Bochni, pochodzą właśnie od siekiery Szeląga, a nie z napadu w Krakowie.

Oskarżony pomimo tego, że wykazano mu całą kłamliwość jego tłómaczenia się, nie przyznaje się do winy, korzystając z tego, że Szelągowie nie rozpoznali go.

Dzisiaj więc zasiadł przed sądem przys. Korcyl na ławie oskarżonych. Trybunałowi przewodniczy r. Ursel, oskarża prokurator dr. Lang, broni adw. dr. Jendl. Jako rzeczoznawcy-lekarze występują: dr. Łobaczewski i dr. Horoszkiewicz, jako znawca broni p. Splichal.

Rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem oskarżonego Korcyla, który się tłómaczy tak, jak w śledztwie, że przyjechał z Ameryki d. 26 września 1908 i nic nie wie o napadzie. Rany na lewym policzku otrzymał podczas napadu jakichś nieznanych ludzi na ul. Lubicz, którzy go poranili nożem. Datę jazdy okrętem — 24 września 1904 — podaną przez Tow. okrętowe „Red. Star Line“, uważa Korcyl za fałszywą. „Niemcy nie cierpią Polaków — twierdzi Korcyl — dlatego podali fałszywą datę, żeby mnie ubić“.

Rzeczoznawca dr. Łobaczewski oświadcza, iż rany Korcyla, jak również odcięcie kawałka zęba, muszą pochodzić od narzędzia ciężkiego i ostrego, np. od siekiery, ale nigdy od noża.

Następnie zeznaje Kornel Szeląg, ten parobek, który tak dzielnie bronił się siekierą. Opowiada on, iż w nocy na 26 września 1908 przyszło paru ludzi, którzy jako żandarmi żądali otwarcia. Po otwarciu rzucili się napastnicy i poczęli strzelać. „Twarze mieli usmolone, cy w jakichś maskarach, ze mieli gęby jak węgle a koło pyska wielkie kudły.

Wtedy ja chyciłem siekierę i rąbałem w to miejsce, gdzie iskry leciały, ale choć dobrze rąbałem, nie chciało ustąpić i strzelało. Aż dopiero jakiegoś strzelca rąbnąłem w gnaty i sikira uderzyła w pistolet, aż mi w ręce zadrgała, ale to nie ustępowało. Mnie ta gdzieś pukneli w rękę, bo mi się ciepło zrobiło, ale ja to nie wiedzioł, cy to od pistoleta“. Potem napastnicy uciekli.

Następnie zeznaje tesame szczegóły brat świadka Michał Szeląg.

Świadek Machetowa słyszała, jak w nocy krytycznej prosił ją jakiś człowiek o kapelusz, gdyż silny wiatr porwał mu jego własny. Machetowa nie miała jednak kapelusza, więc odmówiła prośbie tego człowieka. Kim jednak był ten człowiek, tego Machetowa nie widziała z powodu bardzo ciemnej nocy.

Z kolei rzeczoznawca p. Splichal stwierdza, iż rewolwer, znaleziony w noc napadu u Szelągów, jest wyrobu amerykańskiego i może zabić człowieka z odległości 20—30 kroków.

Następnie zeznawali: żona Korcyla, Szelągowa i Sady, cioteczny brat oskarżonego, przeważnie obciążająco dla Korcyla.

Po wywodach prokuratora i obrońcy i po resume przewodniczącego, sędziowie przysięgli uznali winę Korcyla jednogłośnie, a trybunał wydał wyrok, skazujący Korcyla na 5 lat ciężkiego więzienia.

„Z piosenek swawolnego serca“.

(Rondoletto)

„Bąk się zakochał bez pamięci
W laleczce z sewrskiej porcelany.
W rozmiłowania wir porwany,
Wokół swej pani wciąż się kręci.

Ratunku — wołam — wszyscy święci!
Czyż nie widzicie, że blaszany
Bąk się zakochał bez pamięci
W laleczce z sewrskiej porcelany!

Laleczka w tan iść nie ma chęci,
Bo ją zawrotne straszą tany:
Szepce więc skromnie: To mnie smęci,
Że tak grubiańsko opętany
Bąk się zakochał bez pamięci“.

J. St. Mar.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Moralność p. Dulskiej“ popoł., „Sen srebrny Salomei“ wiecz.

Teatr ludowy: „Pod gwiaździstą banderą“ popoł., „Pani majstrowa z Kleparza“ wiecz.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Złota Czaszka“ pop., „Fircyk w zalotach“ wiecz.

Teatr ludowy: Zamknięty.

Budżet miasta Krakowa i miejska reforma wyborcza. Jak słychać, Klub demokratyczny Rady miejskiej postawił pewnego rodzaju *iunctim* między sprawą reformy ordynacyi wyborczej do gminy, a sankcyą budżetu na r. 1909 i w tym kierunku wystosował już za pośrednictwem specyalnej delegacyi do prezydyum miasta pewne konkretne postulaty.

Zasady te pono tak się przedstawiają:

Klub demokratyczny Rady miasta uważa powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo do głosowania do Rady miejskiej za najsprawiedliwsze i najracyonalniejsze.

Gdyby ten postulat w całości nie mógł być już przy tej reformie statutu gminnego wprowadzonym w życie, klub zgadza się na zachowanie kuryalnego systemu wyborów według układu dotychczasowego, a więc na kurye: a) przemysłu, b) handlu, c) realności, d) inteligencyi, jednak tylko pod warunkiem:

utworzenia kuryi V-tej (powszechnej), w której by mieli głos wszyscy obywatele według zasad głosowania do Rady państwa. Kurya ta otrzymać ma 24 mandatów.

Preliminowany przez komisyę budżetową budżet na r. 1909 wykazuje:

W wydatkach	4,162.114 koron.
W dochodach	4,162.423 koron.

Przypominamy, że wiec w sprawie szkolnictwa polskiego na Śląsku odbędzie się jutro w sali Rady miejskiej o godz. 4 popoł. Referat wygłosi prof. dr Wasung.

Zebranie sklepikarzy i drobnych kupców odbędzie się 28 w niedzielę w sali Domu robotniczego przy ul. Tomasza o godz. 3.

Z krajowego Związku turystycznego. Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Wydziału kraj. Związku Związku turystycznego odbyło się dnia 20 bm. i poświęcone było wyborom zarządu i sekcyj. Prezesem obrano J. E. Antoniego hr. Wodzickiego, I. wiceprezesem dra Józefa Muczkowskiego, c. k. radcę sądu krajowego, II-gim wiceprezydentem dra Aleksandra Lisiewicza, adwokata krajowego we Lwowie, skarbnikiem Jana Krzyżanowskiego, naczelnika wydziału obrachunkowego Magistratu, jako zastępcę dra Ludwika Schneidra, lekarza. — Utworzono sekcye: turystyczną i ruchu, agitacyjną i prasową, budżetową, zdrojową i wystawową. — Dla celów reklamowych uchwalono nabyć przeźrocza różnych widoków naszego kraju, celem urządzenia odczytów w połączeniu z obrazami świetlnymi w Uranii w Wiedniu i wybrano do tego komisyę z trzech członków, oraz wydanie przed sezonem przewodnika po Galicyi w obcych językach. — Komitetowi wykonawczemu poruczono wyszukanie ludzi, mogących się zajmować oprowadzaniem turystów po Krakowie, oraz poczynienie energicznych starań o lepsze połączenia kolejowe z miejscowościami, mającemi znaczenie dla turystyki krajowej.

Dłuższą dyskusyę poświęcono sprawie Domu wycieczkowego w Zakopanem, nabytego przez tamtejszy Komitet dla turystyki tatrzańskiej. — Sprawę objęcia i urządzenia tego domu, poruczono do załatwienia Komitetowi wykonawczemu.

W Kole artystyczno literackiem i Klubie prawników odbędzie się we środę dnia 3-go marca koncert ze współudziałem sopranistki panny Alwiny Ripper, uczennicy konserwatoryum wiedeńskiego, oraz pp. dyrektora Hocka i prof. Bylickiego. Początek o godzinie 9-tej.

Z krak. Tow. Równouprawnienia kobiet. W niedzielę dnia 28 lutego o godz. wpół do piątej w sali wykładowej Uniw. lud. ul. Szewska 16 p. Kazimierz Czapiński mieć będzie odczyt p. t. „Kobieta w nowszej literaturze rosyjskiej“. Wstęp dla członków wolny, obcy płacą dziesięć hal.

„Polonia“. Dnia 3 marca, tj. we środę, odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w lokalu „Polonii“ (Szewska 23 II. p.) nadzwyczajne walne zgromadzenie. — Na porządku dziennym: Sprawozdanie ogólne; Uzupełniający wybór trzech zastępców wydziału. — Po zebraniu komers członków i członkiń Tow.

Konkurs. Zarząd kościoła parafialnego w Bochni ogłasza za pośrednictwem Dyrekcyi Muzeum Narodowego, konkurs na polichromię tegoż kościoła łącznie z kaplicą Matki Boskiej i zakrystyami. Polichromia kościoła ma być dostrojoną do zabytków w kościele się znajdujących i powinna łączyć się z nimi w harmonijną całość. Kaplica Matki Boskiej i zakrystye mogą być odrębnie traktowane.

Projekty należy nadsyłać pod adresem Muzeum Narodowego w Krakowie do 1 czerwca 1909 roku. Jury tworzą artyści malarze: prof. Teodor Axentowicz, dyr. Julian Fałat, prof. Leon Wyczółkowski, arch. Zygmunt Hendel, referent spraw artystycznych konsystorza dyecezyi tarnowskiej ks. prałat Franciszek Leśniak, c. k. konserwator dyr. dr Feliks Kopera, ks. prałat Franciszek Lipiński, proboszcz kościoła. — Jury wyszczególni trzy projekty. Jeden z nich wybierze zarząd kościoła do wykonania, drugi otrzyma nagrodę w kwocie 500 koron, trzeci 300 koron.

Bliższych szczegółów udzieli zarząd kościoła parafialnego w Bochni.

Niedługo używał swobody. Dnia 23 b. m. wieczorem włamano się do zamkniętego mieszkania p. Rozalii Kreiswirth. Złodziej pokradł różną garderobę oraz biżuteryę w łącznej wartości przeszło 200 kor. Jako sprawcę tej kradzieży wyśledził ajent pol. p. Schimsheimer 15-letniego Salomona Gerstenfelda recte Steinhurtda oraz jego wspólnika, znanego policyi pasera, Wolfa Korngolda, ten drugi nietylko że kupił od Gerstenfelda skradzione przedmioty, ale pożyczył mu wytrychów, za pomocą których G. dostał się do mieszkania p. Kreiswirthowej. Wszystkie rzeczy odebrano Korngoldowi, a złodzieja osadzono w kozie. — Pechowy to dzień był dla Gerstenfelda, gdyż dopiero wypuszczony na wolność, po odsiedzeniu 6 miesięcznego więzienia, i przy pierwszej zaraz „operacyi“ powinęła mu się noga.

Obława policyjna. W czasie wczorajszej obławy aresztowano przeszło 40 podejrzanych osobników obojga płci.

Nagły skon. Mieszkający przy familii przy ulicy Biskupiej pod l. 5, Leopold Siedlecki, ur. w r. 1839, emerytowany egzekutor magistratu m. Krakowa, zmarł nagle nocy dzisiejszej. Rano zauważono, że p. S. nie wychodzi ze swego pokoju, który był zamknięty i gdy przez drzwi udało się wejść do środka, zastano go nieżywym na łóżku. — Zawezwany lekarz skonstatował skon.

Posterunek żandarmeryi na dworcu w Płaszowie. W pierwszych dniach bieżącego miesiąca został utworzony na dworcu kolejowym w Płaszowie posterunek żandarmeryi, złożony z trzech żandarmów. Oprócz tego na dworcu tym pełni stałe służbę ajent policyi w celu kontroli emigracyjnej.

Z Podgórza. *(Tajemnicze samobójstwo. — Małoletni doliniarz. — „Dobre“ kupcowe, z których jedna zagadywała a druga kradła. — Włamanie do restauracyi na dworcu w Płaszowie. — Poszukiwanie zbrodniarza).*

Donosiliśmy już wczoraj o nieznanej młodej kobiecie, która wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie w łazienkach podgórskich. Dzisiaj otrzymaliśmy niektóre szczegóły w tej sprawie a mianowicie: Desperatka liczyła lat około 26, szczupła, blondynka, średniego wzrostu, ubrana dosyć skromnie i wyglądała na służącą. W kasie kupiła bilet i zamknęła się w jednej z łazienek. Lufę rewolweru przyłożyła sobie do samej piersi, tak że strzał pierwszy był śmiertelny. Maszynista tamtejszy usłyszawszy strzał chciał wejść do łazienki lecz była ona zamkniętą. Dopiero po otworzeniu drzwi dłutkiem dostał się ze służbą do środka i zastał na ziemi nieżywą już denatkę. Zawezwany dr Aronsohn stwierdził skon. Przy zmarłej znaleziono próżny pugilares, chusteczkę do nosa z literami E. R

rewolwer małego systemu buldog. Nazwisko tej młodej desperatki, jak i powód samobójstwa nie zostały na razie wyjaśnione.

15-letni Henryk Herma, młody, ale już „wytrawny“ i kilkakrotnie karany złodziej, skradł z kieszeni przechodzącemu p. Mieczysławowi M. srebrny zegarek wartości 60 kor. Pan M. spostrzegł kradzież i puścił się w pogoń za złodziejem, którego dopiero pod Ludwinowem udało mu się złapać. Zegarek odebrano a Hermę osadzono pod kluczem.

Podczas wczorajszego targu aresztowano dwie złodziejki, które wzięły się na sposób okradania kupujących. Jedna z nich udawała, że chce coś kupić i zbliżała się do przekupki, przy której stało kilka osób i zaczynała podbijać w cenie kupowany przedmiot, druga w tym czasie wypróżniała kieszenie zagadanych kucharek i przekupek. Wszystko widzący policyant spostrzegł ten pomysłowy fortel i obydwie sprycialrki zabrał do kozy. Są to znane policyi 16-letnia Marya Czopek i 16-letnia Rozalia Września.

Nocy dzisiejszej po godzinie 1 włamał się nieznany złodziej do restauracyi na dworcu w Płaszowie i nakradł tam różnych tytoni i papierosów na sumę około 300 koron, oraz całą szynkę i kilkadziesiąt koron gotówki z kasy. Szkoda wynosi kilkaset koron. — Złodzieja poszukuje policya podgórska wraz z żandarmeryą.

Sąd krajowy karny w Krakowie poszukuje listem gończym za zbrodnię zabójstwa i ciężkie uszkodzenie ciała niejakiego Antoniego Burzańskiego, 30 lat liczącego, ze Skoczawy pow. Bielsko, który miał zbiedz na Śląsk pruski.

Zmarli: Włodzimierz Łucyk, członek redakcyi „Hałyczanina“, zmarł wczoraj w Kulparkowie, w 55 roku życia.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert na dochód stow. panien Ekonomek. Stowarzyszenie pp. Ekonomek, mające na celu odziewanie ubogiej dziatwy, pracuje od lat wielu z niezmiernym pożytkiem — bez nadużywania ofiarności mieszkańców Krakowa, a urządza jedynie raz do roku koncert, który ma ustaloną reputacyę. Koncert wczorajszy składał się prawie wyłącznie z utworów Wł. Żeleńskiego. Nowością bardzo interesującą był kwartet fortepianowy, dotąd nie wydany a wykonany wczoraj po raz pierwszy. Jest to utwór niepospolitej wartości — pełen życia, nieodbiegający od istoty twórczości Żeleńskiego, a jednak ze znacznem plus, tak pod względem wytrawności w opanowaniu formy, jak i pomysłów. — Pod względem formy, swobodny, w całości sprawia wrażenie fantazyi, bogatej w pomysły. — Cztery części związane ze sobą dosyć luźnie, są jakby suitą, z których romanza i intermezzo stanowić może każde z osobna całość. — Szczególnie udatne jest intermezzo o charakterze czysto polskim. — Kwartet ten wykonany przez autora i pp. Hocka, Śliwińskiego i Brodila bardzo starannie zyskał gorące oklaski.

W części instrumentalnej koncertu, wypada podnieść wyborne wykonanie przez orkiestrę pod kierunkiem kap. p. Hocka, fantazyi góralskiej Noskowskiego. — W części wokalnej — poznała publiczność śpiewaczkę pannę Szklarską, która odbywała gruntowne studya pod kierunkiem Lampertiego w Dreznie. W ślicznych pieśniach Żeleńskiego (z nocy letnich, powrót piosenki, siedzi ptaszek na drzewie), śpiewaczka miała sposobność wykazać, że śpiewać rzeczywiście umie.

Głos jej niewielki, ale czysty, interpretacya pieśni jak również aryi Mozarta z wesela „Figara“ i kołysanki z Dinory Meyerbera zupełnie poprawna. — Pan Gabryel Żeleński, znany amator, stwierdził i tym razem niewątpliwą muzykalność w wybornej interpretacyi szczególnie pieśni Kraka ze „Starej Baśni“ Żeleńskiego i rapsodu tegoż autora. *Poraj.*

Z teatru miejskiego. „Sen srebrny Salomei“ powtórzony będzie w niedzielę na przedstawieniu wieczornem. Na niedzielne popołudniowe przedstawienie wznawia teatr od kilku miesięcy nie graną komedyę Zapolskiej: „Moralność pani Dulskiej“. Będzie to dwudzieste piąte przedstawienie sztuki. — W poniedziałek o g. 3 popoł. „Złota czaszka“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Z teatru ludowego. Dziś w sobotę po raz pierwszy 4-aktowy wodewil krakowski „Pani majstrowa z Kleparza“. W wodewilu tym bierze udział cały personal teatralny.

Po raz drugi graną będzie „Pani majstrowa z Kleparza“ w niedzielę na wieczornem przedstawieniu.

Niedzielne zaś popołudniowe przedstawienie wypełni grana po raz 13 ty z nadzwyczajnym powodzeniem 5-aktowa operetka C. Danielewskiego p. t. „Pod gwiaździstą banderą“.

Koncert jubileuszowy prof. Horbowskiego odbędzie się w Starym Teatrze dnia 15 marca. Współudział w koncercie przyjęła śpiewaczka operowa p. Asta Mayerówna oraz kapelmistrz J. N. Hock ze swoją orkiestrą.

Koncerty w marcu. Marzec, ostatni miesiąc sezonu koncertowego, obfitować będzie, więcej niż poprzednie miesiące w produkcye muzyczne, które dogodzą wszelakim upodobaniom i... kieszeniom. Tanich koncertów popularnych będzie cztery: dnia 2 marca recital z tow. orkiestry skrzypka Z. Szwarcensteina, dwa symfoniczne, z których jeden cały polskiej twórczości poświęcony, wreszcie koncert, w którym Dyrekcya przedstawi młodą, bardzo utalentowaną śpiewaczkę p. Kleszkowską, uczennicę Reszkego. W dwóch koncertach kompozytorskich zapozna się Kraków z twórczością Henryka Melcera i Ludomira Różyckiego. Obaj kompozytorowie wezmą czynny udział w wykonaniu swych dzieł: pierwszy jako pianista, drugi jako przewodnik orkiestry. Z wielkości europejskich przybędzie następca Joachima w berlińskiej akademii muzycznej, Henryk Marteau, obok Ysaye'a, równy mu pod każdym względem, najznakomitszy dzisiaj skrzypek świata i primadonna opery wiedeńskiej Selma Kurz. — Koncert doskonałej śpiewaczki wiedeńskiej p. Grety Forst, zapowiedziany na dzień 1-go marca odbędzie się dopiero w ciągu miesiąca, a to z powodu przedłużającego się niedomagania artystki. W najbliższym czasie podany będzie termin tego koncertu, na który obowiązywać będą bilety zielone z datą 1. III. Na wszystkie inne koncerty marcowe rozpocznie się wydawanie biletów w składzie B. Gabryelskiej w dniu 2 marca.

Repertuar teatru miejskiego:

W t o r e k: „Sen srebrny Salomei“.
S r o d a: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.
C z w a r t e k: „Sen srebrny Salomei“.
P i ą t e k: „Bliźnięta z Brighton“ i „Zacisze domowe“.
S o b o t a: „Inez de Coimbra“.
N i e d z i e l a pop.: „Moralność pani Dulskiej“ (ceny zniżone do połowy).
N i e d z i e l a wiecz.: „Inez de Coimbra“.
P o n i e d z i a ł e k: „Książę Niezłomny“.

Repertuar teatru ludowego:

W t o r e k: „Łapka na mężów“.

Niebezpieczeństwo wojny.

Zbiorowa interwencya mocarstw w Belgradzie, mająca na celu nakłonienie Serbii do rozbrojenia, przyjdzie, jak słychać, do skutku. Mocarstwa natomiast ofiarują w zamian za to Serbii swe pośrednictwo w sprawie uzyskania korzyści ekonomicznych.

Telegramy „Nowin“.

Szpitale wojenne we Lwowie.

Lwów. „Kuryer Lwowski“ donosi: Magistrat lwowski otrzymał wczoraj urzędowe zawiadomienie, że gmach II. szkoły realnej i gmach IV. gimnazyum przeznaczone zostały na szpitale wojenne. Odpowiednie przygotowania w tym kierunku mają być natychmiast wykonane.

Transport wojsk do Bośni.

Lwów. „Kuryer Lwowski“ donosi, że dziś odchodzi ze Lwowa do Bośni 80-ty pułk piechoty.

Powrót następcy tronu.

Salcburg. Przybył tu następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand w powrocie ze Szwajcaryi i ma tu zabawić przez tydzień. — Na dworcu oczekiwało arcyksięcia ośmiu generałów, przybyłych z Wiednia, z którymi arcyksiążę miał długą konferencyę; generałowie odjechali potem do Wiednia. Następca tronu miał wreszcie długą rozmowę telefoniczną z Aehrenthalem.

Mobilizacya na Węgrzech?

Budapeszt. Wczoraj po południu rozeszły się tu znowu pogłoski o mobilizacyi i o powołaniu rezerwy nie tylko armii, ale i honwedów.

Szef sztabu generalnego honwedów zapytywany przez dzienniki odpowiedział, że nie uczyniono nic więcej, jak co roku, to znaczy, przesłano rozmaitym oficerom rezerwy przeznaczenia wojskowe. Dodał jednak, że w każdym razie i armia i honwedy gotowe są na wypadek niebezpieczeństwa.

Zbrojenia Serbii.

Belgrad. Przygotowania wojenne odbywają się tutaj z gorączkowym pośpiechem. Na wszystkich placach do tego sposobnych odbywają się specyalne ćwiczenia. Ministerstwo wojny telegraficznie uzupełnia rozmaite wojskowe potrzeby.

Wczoraj obiegała pogłoska, że austro-węgierskie poselstwo w tych dniach w całości odjedzie i zostanie zamknięte.

Konstantynopol. Komenda trzeciego korpusu w Salonikach otrzymała rozmaite instrukcye na wypadek wybuchu wojny.

Mobilizacya w Serbii.

Wiedeń. „Neue Fr. Presse“ donosi, że o ile prawdą jest, że Serbia zmobilizowała dywizyę nad Driną, to taka mobilizacya obejmuje trzecią część armii serbskiej, mianowicie 32.000 ludzi, 72 armaty, nie licząc w to jeszcze wojsk ubocznych, rozumie się w razie zmobilizowania tylko pierwszego powołania. Jeśliby i drugie powołanie zostało zmobilizowane, to taka armia liczyć będzie 64.000 ludzi.

Berlin. Z Dessau donoszą: Bawiący tu studenci serbscy otrzymali telegraficzne wezwania na ćwiczenia wojskowe.

Wojska rosyjskie na granicy Galicyi.

Wiedeń. Wobec wiadomości o ruchach wojsk rosyjskich nad galicyjską granicą, donosi na podstawie informacyi z kół wojskowych „N. Freie Presse“, iż chodzi tu zapewne o powrót tych wojsk, które w swoim czasie z gubernii kijowskiej wysłano na Kaukaz.

W Wiedniu już od kilku miesięcy wiedziano, że powrót tych wojsk jest projektowany; być może, że przyspieszono go ze względu na faktyczne polityczne stosunki.

Stojanowicz o wojnie.

Paryż. Przywódca młodoradykalny w Belgradzie Stojanowicz w rozmowie z korespondentem „Matina“ oświadczył, że wojna austro-serbska byłaby najstraszniejszą ze wszystkich dotychczasowych wojen. Nie zabieralibyśmy żadnego Austryaka do niewoli, — rzekł Stojanowicz — lecz postępowalibyśmy według znanych słów cesarza Wilhelma: „Nikomu nie dawać pardonu“.

Stanowisko Bułgaryi i Rosyi.

Paryż. Korespondent „Matin'a“ donosi z Zofii, że w Bułgaryi pogłębia się przyjazne dla Serbii usposobienie.

Dalej donosi ten sam korespondent, że Pasicz zapewnił już, iż w razie wojny Serbia na pewno liczyć może na pomoc Rosyi.

Nota rządu serbskiego.

Paryż. „Siecle“ donosi z Belgradu: Rząd rozeszle dziś do mocarstw notę okrężną, w której zaznaczy, że pragnie bronić interesów kraju zapomocą środków pokojowych i do mocarstw odnosi się w tym kierunku z całym zaufaniem.

Zawarcie ugody austro-tureckiej.

Konstantynopol. Protokół o porozumieniu między Austro-Węgrami a Turcyą został wczoraj podpisany.

Główne postanowienia są następujące:

Austro-Węgry oświadczają wyraźnie, że rezygnują z wszystkich praw co do sandżaku Novi Bazar.

Konwencya z 21 kwietnia 1879 r. tak samo jak protest wys. Porty przeciwko rozstrzygnięciu wspólnego austro-węgierskiego rządu w s p r a w i e B o ś n i i H e r c e g o w i n y zostały usunięte i rząd ottomański wyraźnie uznaje stan stworzony przez wyżej wymienione rozstrzygnięcie.

Wolność i zewnętrzne wykonywanie wyznania jak dotąd zapewnione będą mahometanom w Bośni i Hercegowinie.

Ponieważ rozstrzygnięcie sądu rozjemczego stwierdziło, że ottomańskie państwo według ottomańskich ustaw posiadało rozmaite nieruchome własności ziemskie w Bośni i Hercegowinie, wspólny austro-węgierski rząd obowiązuje się w przeciągu 15 dni po ratyfikacyi obecnego protokołu wypłacić rządowi ottomańskiemu sumę **2,500.000 tureckich funtów w złocie**, jako równą ratę za te nieruchome dobra.

Austro-Węgry zobowiązują się w przeciągu dwóch lat po ratyfikacyi niniejszego protokółu na zasadzie europejskiego prawa międzynarodowego zawrzeć z Turcyą traktat handlowy. Tymczasem udzielają Austro Węgry swojej zgody na podniesienie tureckich ceł ochronnych z 11 na 15 prc., dalej na zaprowadzenie kilku monopolii, albo na pobieranie opłat konsumcyjnych na artykuły: nafta, bibułki cygaretowe, zapałki, alkohol, karty do gry.

Wspólny austro-węgierski rząd uznając prawo wyższości rządu ottomańskiego w zakresie służby pocztowej, zobowiązuje się po ratyfikacyi tego aktu z w i n ą ć c. k. p o c z t o w e u r z ę d y, które obecnie znajdują się w miejscowościach, w których nie ma innych zagranicznych urzędów pocztowych.

Sprawa Aziewa w Dumie.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W dalszym ciągu dyskusyi nad sprawą Aziewa mowcy partyi pokojowego odrodzenia, trudowicy i socyaliści oświadczyli, że nie są zadowoleni z wywodów prezydenta ministrów i podtrzymują twierdzenie, że Aziew był prowokatorem z wiedzą rządu.

Imieniem partyi kadetów M a k ł a k o w bardzo gwałtownie zaatakował rząd, któremu zarzucił, że nie opiera się ani na wolności ani kraju, tylko na zdrajcach i ucisku. Bronili zaś prezydenta ministrów h r. B o b r i n s k i j i P u r y s z k i e w i c z. Ostatni twierdził, że dowiedzione są stosunki hr. W i t t e g o z rewolucyonistami, którzy dopuścili się mordów politycznych.

R o d i c z e w (kadet) twierdził, że Stołypin jest wprawdzie zupełnie szczerym i uczciwym, ale zupełnie ślepy.

Po dłuższej dyskusyi Duma przyjęła porządek dzienny skrajnej prawicy, nacyonalistów, umiarkowanej prawicy i październikowców, w którym uważa oświadczenie rządu za wystarczające i wyczerpujące, a zarazem wyraża przekonanie, że rząd zastosuje wszelkie środki legalne celem zwalczenia teroryzmu.

ZE ŚWIATA.

Nad granicą serbską. *(Do illustracyi tytułowej).* Podczas, gdy dyplomaci usiłują zażegnać nadchodzącą burzę wojenną, czyni wojskowość tak ze strony austryackiej, jak i serbskiej gorączkowe przygotowania. Rysunek nasz przedstawia sceny z nad granicy serbsko-bośniackiej. Na większym rysunku widać stacyę t e l e f o n u p o l n e g o i wieżę obserwacyjną.

Drugi rysunek przedstawia przesłuchanie dwóch szpiegów serbskich, mianowicie chłopa i chłopki. W górach bośniacko-hercegowińskich panuje obecnie ciężka zima.

Bandyci w kancelaryi adwokackiej. *(Do ilustracyi tytułowej).* Z Młodego Bolesławia (w Czechach) donoszą: Onegdaj w południe zamaskowani bandyci napadli na adwokata Mareczka w jego kancelaryi, związali go i pokłuli sztyletami, a następnie zrabowali z kasy ogniotrwałej 8000 kor. i złoty zegarek. Po kilku godzinach pisarz, gdy wszedł do biura, znalazł adwokata w stanie opłakanym, uwolnił go z więzów i zawiadomił policyę. Jako podejrzanych o dokonanie tego rabunku uwięziono wczoraj robotnika Jencika i byłego solicytatora Mareczka, nazwiskiem Jana.

Stan zdrowia rannego adwokata nie daje powodu do obaw.

Belgrad i Nisz. Z powodu wieści o zamierzonem przeniesieniu stolicy serbskiej z Belgradu do Niszu podają pisma następujące szczegóły z dziejów Belgradu i Niszu.

Belgrad był stolicą świeżo wyzwolonego Księstwa serbskiego od początku XIX. stulecia. Lecz tylko miasto samo. Twierdza, wyższa i niższa (pierwsza zawiera grobowiec uduszonego tamże z rozkazu sułtana w r. 1683 wielkiego wezyra Kara Mustafy) aż po r. 1867 pozostawała w rękach Turków.

Od r. 1433 do d. 29 sierpnia 1521 r. Belgrad należał do Węgier, był twierdzą graniczną węgierską i dopiero tego dnia wpadł w ręce Turków. Wojsko austryackie trzy razy zdobywało Belgrad: w 1688 r. pod wodzą Emanuela Bawarskiego, w 1717 r. dzięki Eugeniuszowi Sabaudzkiemu, w r. 1789 za sprawą Laudona.

Zamiana N i s z u na stolicę będzie kosztowała bardzo dużo pieniędzy. Nisz jest miastem małem, liczącem 20.000 mieszkańców. Leży on na brzegu lewym rzeki Niszawy. Na prawym wznosi się twierdza, zbudowana przez Turków i używana przez nich za podstawę operacyj wojskowych przeciwko Serbom. Do 1878 r. miasto i twierdza wchodziły do składu państwa tureckiego. W Niszu — wtedy miasto się zwało Naissus — przyszedł na świat późniejszy cesarz rzymski Konstantyn Wielki dn. 27 lutego 274 r., jako syn cesarza Konstancyusza Chlorusa. Pamiętał on o mieście rodzinnem i stale je upiększał. Attyla zniszczył miasto do szczętu. — Potem niszczyły je wojny i zła gospodarka turecka.

Problemat karnawałowy.

— Więc powiadasz doktorze, żeś znał takiego, co mógł bez szkody dla zdrowia nie spać przez 25 nocy z rzędu i nie jeść przez 25 dni?

— A tak. Spał we dnie, jadał w nocy.

Z ortografii kelnerskiej.

Autentyczny rachunek jednej z restauracyj krakowskich:

Wutka . . .	40
Grzypki . . .	60
Wontrupka . .	80
Pifko . . .	30
Razem . . .	2 55

Ortografia idzie o lepsze z arytmetyką.

Nadesłane

Świeżo wyszło z druku dziełko p. t.:

Elementarz życia duchownego

czyli

Przewodnik dla osób do wyższej doskonałości dążących

używany niegdyś przez **św. Teresę od Jezusa** napisany po hiszpańsku przez **W. O. Fr. de Osuna** zakonu św. Franciszka.

Część I z przedpłatą na część II, która wyjdzie z początkiem kwietnia kor. 3·30. od Na porto od każdej części należy przysłać 45 halerzy.

Skład główny na Galicyę w księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie ul. św. Jana 6 (Hotel Saski) Telefon Nr. 708.

Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Panien uzdolnionych i uczenic poszukuje pracownia sukien damskich „MARYA" ul. Jagiellońska 1. 9. 252

Mandolinista w Białej udziela lekcyi gry na mandolinie. Wiadomość: Główna l. 14 (L. Susanka). 253

Osoba skromnych wymagań potrzebna do pomocy pani domu. Radziwiłłowska 21 (parter 2-gie drzwi na lewo). 261

Znaleziono **złotą obrączkę** właściciel może ją odebrać: Wolska l. 9 (parter na lewo). 267

Do sprzedania.

Do sprzedania siedm parcel budowlanych w Prądniku czerwonym przy ul. Morgensterna (na t. zw. Morgensternówce) po umiarkowanych cenach. Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dra Feliksa Czeszaka w Krakowie ul. Floryańska 1. 3, II p. 186

Rządcą sposobność dla gospodarzy. We wsi Lubinka koło Tarnowa, stacya kolei Pleszna, jest z wolnej ręki do sprzedania 6 morgów gruntu ornego, pszenicznej gleby, w jednym kawałku, oraz ¼ morga krzaków. Cena 6.000 koron. Bliższej wiadomości udzieli Ludwik Benisz Nowy Sącz ul. Kościuszki. 256

Pierwszorzędna **Filia masarska** bardzo dobrze się rentująca do sprzedania. Wiadomość: ul. Biskupia 3 II p. od 3—6 popoł. 268

F. Pamm, Kraków ul. Zielona l. 3, wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62

Na pikniki i zabawy **wielki wybór cukrów** deserowych 77c i czekolady nadziewanych naturalnemi smakami, również ciastka po 6 halerzy poleca fabryka wyrobów cukierniczych, pierników i ciast **ROMUALDA PIECZARKI, 15 Poselska 15**

Panny młode które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w firmie

Braci Krejcarów Dobruska, Nr. 500 (Czechy).

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni. Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną ceną: 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko. 6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko. 1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko. 1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 5. 30 metrów wyborowych resztek zgatunkowanych K. 24 franko. Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka. Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za darmo i opłatnie.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 392. 49

9.700 majtek damskich pochodzących z licytacyi konkursowej, z najlepszego szyfonu, z prawdziwymi haftami szwajcarskimi za zaliczką po K. 1·75 za sztukę;

7800 prześcieradeł z możliwie najlepszej weby, 155 cm. szerokie, 220 cm. długie, bez szwu, sztuka koron 2·35 wysyła Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz Wiedeń VII, Neustiftgasse 77. Zamówienia muszą być najpóźniej w środę we Wiedniu. Korespondencya we wszystkich językach. 270

Biuro i szkoła pisania na maszynach.

Nowy kurs przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi poj. i podwójnej w Szkole buchalteryi **Stanisława Burnatowicza** rozpoczyna się dnia 2 marca 1909 r. Zgłoszenia przyjmuje **BIURO Buchalteryjne w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p. od 9 do 1 i od 3 do 7 codziennie.**

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży **Maryi Teleszyńskiej** został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wolkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42



Jak oszczędzać pieniądze?

Kupuje się **MATERYE** na suknie męzkie i angielskie kostiumy damskie wprost z fabryki i żąda się bezpłatnego nadesłania wzorów z pierwszej śląskiej fabrycznej wysyłki sukna **„SUDETIA" w Karniowie** (Jägerndorf) Nr. 68.

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo **Szkole kroju i szycia** przy ul. św. Krzyża l. 7

Kurs kroju zacznie się 1 lub 2-go marca. Dla niezamożnych pań zniżenie opłaty. Zgłoszenia przyjmują się codziennie. Przy szkole kroju otwarta jest **Pracownia sukien damskich** pod kierunkiem specyalistki z Warszawy. Cena za robotę b. przystępna. Wykończenie eleganckie. 266

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem zł. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 zł. **Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 41** Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 20

Najlepsze higieniczne **Towary gumowe** do celów sanitarnych poleca 199 **Reim i Spółka** Rynek 37, Kraków, Linia A-B. Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Cnętule polecamy wszystkim mającym oszczędność na względzie znany w Krakowie **Rynek gł. L. 14** gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. 45 **Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.**

NAJWIĘKSZY MAGAZYN OBUWIA Adolf Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że naczelne zastępstwo i wyłączną sprzedaż naszego słynnego piwa (przez pp. lekarzy polecanego) na zachodnią Galicyę i Śląsk austryacki oddaliśmy

p. ANTONIEMU TYLCE

b. dyrektorowi browarów tenczyńskiego i skawińskiego w Krakowie, ulica Mostowa L. 12

Upraszamy o łaskawe udzielanie zleceń p. Antoniemu Tylce i kreślimy się

z wysokiem poważaniem

Pierwszy największy kulmbachski akcyjny browar w Kulmbach (Bawarya).

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych jak w Chicago, Paryżu itd. Zastępstwa we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Powołując się na powyższe zawiadomienie oświadczam, że dodam wszelkich starań, by teraźniejszych i przyszłych Szanownych Odbiorców szybką, uprzejmą i rzetelną obsługą całkowicie zadowolić.

Polecając się łaskawym względom Szanownych Odbiorców pozostaję

Z wysokiem poważaniem

Antoni Tylko.

Zdolny rutynowany agent mogący złożyć kaucyę poszukiwany. 262

Najlepsze jest najtańsze! SINGERA maszyny do szycia okazały się najlepszemi. SINGERA maszyny do szycia są w rzeczywistości najtańsze. 143

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia. Kraków, ul. Szpitalna 40.

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

50.000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300½: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·80
Nr. 657½: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·20
Nr. 656½: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. „ 5·40
Nr. 305½: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. „ 6·20
Nr. 663½: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. „ 9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 61

HANNS KONRAD dom spedycyjny towarów muzycz. **Brüx Nr. 1482 Czechy.** Główny katalog z 3.000 ilustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

8700 koszul damskich pochodzących z licytacyi konkursowej. Są one z najprzedniejszego szyfonu, ator, z szwajcarskimi haftami i będą wysyłane sztuka po 1 K 85 h za zaliczką. Również **790 poszew** z najprzedniejszej weby, szytych z obrąbkiem, wszystkie wielkości w najdokładniejszem wykonaniu; cały garnitur składający się z 2 poszew i 6 poszewek za 14 koron 30 hal. Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz Wiedeń VII, Neustiftgasse 77. Zamówienia muszą być w Wiedniu najdalej do środy. 250 Korespondencya we wszystkich językach!

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp., zastępstwo Pain-Expelleru, jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny. **Apteka Dr. Richtera pod „Złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety Nr. 5 nowy.** Wysyłka codzienna. 53

Wincenty Satalecki w KRAKOWIE ulica Floryańska 18—20 poleca uznane ogólnie za najlepsze w swoim rodzaju **SZYNKI** oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny. Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 43

Zygmunt Wieczorek Kraków, Sukiennice 29. Najlepsza bielizna męska. Najmodniejsze krawatki. Najlepsze rękawiczki. **Bardzo niskie ceny.**



Czeskie pierze najtańsze!

5 kg. nowe, dobrze skubane K. 9·60 lepsze K. 12·—; 5 kg. białe, miękkie jak puch, skubane K. 18·—, lepsze K. 24·—; 5 kg. śnieżno białe, miękkie jak puch K. 30·—, lepsze K. 36·—. 5 kg. najlepszych, skubanych dwerskich K. 48·—; 5 kg. śnieżno białych, miękkich jak puch, nie skubanych K. 24·—, 30·—, najlepsze K. 36·—. Puch nadzwyczajnie wypełniający, za ½ kg K. 3·60, 4·80, 5·40, 6·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem opłaty pocztowej. **D. SCHNURMACHER, Dom wysyłkowy pierza w TAUS 252 Czechy.** 26

Odznaczony na paryskiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą



Kwizdy korneuburgski pożywny proszek dla bydła, leczniczy środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Cena pudełka K 1·40, pół pudełka 70 h. Przez 50 przeszło lat, cieszy się uznaniem w włościańskich rolnych stajniach, których proszek Kwizdy używają, celem polepszenia apetytu i pokarmu, uchylenia niestrawności, również celem wzmocnienia i podniesienia dojnej krów.

Prawdziwy korneuburgski pożywny proszek dla bydła opatrzony znaczkiem ochronnym: „Koń w pierścieniu" — do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. — Główny skład: **FRANCISZEK JAN KWIZDA** c. k. austr.-węg. król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca, Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 2

KALOSZE petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego. Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. **Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY** wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d. 198 polecają **Reim i Spółka, Kraków.**

Po odbytej praktyce i nauce w Warszawie w zakładzie „Klementyny" otworzyłam w Krakowie, ul. Jagiellońska 9, II p. pracownię sukien damskich pod firmą

„MARYA"

Zamówienia wykonuję punktualnie po przystępnych cenach. 251 **Marya Maternowska.**

Tylko na maśle.

Herbatniki w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże ½ kg. kor. 1·60. 3x Marcypanowe kor. 2·00.

Czekolady tabliczkowe śmietankowe i waniliowe po hal. —·14, —·30, —·60 i koron 1·50 wyrobu własnego.

Karmelowane owoce glassé — Palermo ½ kg K. 2·—

Czekoladki same doborowe mieszane ½ kg. kor. 3·—.

½ kg. mięszanych pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor. 2·40. **Te same na wagę kor. 2·20.**

Wesela, Rauty, Zabawy z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Ponczе i t. p. urządza gustownie i niedrogo

Jan MICHALIK Cukiernia Lwowska Fabryka Czekolady i Kakao Floryańska l. 45. Telefon Nr. 466, Kraków. Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych. Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141

Bibułki w książeczkach „Pobudka" wyrobu **Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie** są pierwszej jakości i nie są glicerynowane. Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16

Kto się nie przekona ten o tem nie wie, że u mnie dobre towary płócienne i bawełniane najtaniej zakupić można:

6 prześcieradeł bez szwu, szczególnie gęsty i trwały towar domowy 150/200 cm. K. 15·40. — 6 prześcieradeł tej samej jakości 150/230 cm. K. 17·60. — 1 sztuczka weby Wenus na bieliznę itp. szczególnie polecenia godna z najlepszego materyału 89 cm. szeroka a 23 m. długa K. 15. — 40 metrów assortowanych resztek rumburskich, sztuczka od 6 do 16 m. za resztkę razem 40 m. K. 20. — 1 garnitur bielizny stołowej czysto lnianej, biały, najnowsze wzory po obu stronach obrus 150/160 cm. serwety 70/70 cm. K. 9·50. — 1 garnitur bielizny stołowej czysto lnianej z wzorami po jednej stronie 150/160, 65/65 K. 8·60. — 1 tuzin ręczników czysto lnianych z wzorami po obu stronach 55/120 cm. K. 12. — 1 tuzin ręczników czysto lnianych z wzorami po jednej stronie 60/110 cm. K. 8 — wysyła za zaliczką

Tkalnia towarów lnianych, bawełnianych i dymok **Józef STRIHAFKA, Roth-Kostelec (Czechy).** Towary nie podobające się przyjmuje — i pieniądze zwraca. Wzory na żądanie opłatnie. 249

„Bank parcelacyjny" w Krakowie, Rynek główny l. 33, I p. ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania. 215

PALARNIA KAWY poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.



M. JAWORNICKI.

Założona w roku 1867. **Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach FIRMY: Zajączek i & F. E. Lankosz** 10 POLECA **Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty** wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie. **Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 8,** dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej. **Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.**

Łatwy! Zarobek! Wysoki! Bez specyalnych wiadomości, po otrzymaniu naszej jednorazowej informacyi od nas, mogą osoby obojga płci (Panie i Panowie) rozpocząć pracę przynoszącą duży zysk. Zgłoszenia przyjmuje: Administracya „Nowin" pod „Energiczny". 267

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.